Num: 26.

KURYER EXTRA-ORDYNARYINY WARSZAWSKI.

DNIA 26. LIPCA ROKU 1760.

Z Warſzawy d. 26. Lipca.

We Czwartek przeſzły u Dworu była gala z okoliczności Jmienin Krolewny Jeymci Kryſtyny.

Z łaſkawego Łaſk Krolewſkich ſzafunku Chorągiew Pancerna po dobrowolnym uſtąpieniu Jmci Pana Rocha Kwaśniewſkiego Miecznika Ziemi Stężyckiey Jmci Panu Adamowi Pełce Chorążemu Stężyckiemu, á Miecznikoſtwo Ziemi Stężyckiey Jmci Panu Staniſławowi Kwaśniewſkiemu Chorążemu Znaku Pancernego w Woyſku Koronnyn; Kaſztelania Lwowſka po śmierci Jmci Pana Siemińſkiego Jmci Panu Potockiemu Staroście Szczyrzeckiemu; Kamerjunkroſtwo J. K. MCi Jmci Panu Tomaſzowi Alexandrewiczowi; Pułkownikoſtwo w Woyſku Koronnym i Kamerjunkroſtwo J. K. MCi Jmci Panu Janowi Kolumnie Czoſnowſkiemu Kaſztelanicowi Wyſzogrodzkiemu doſtały ſię.

Jmć Pan Czapſki Chorąży Malborſki przybywſzy tu w przeſzłym tygodniu, dnia wczorayſzego wyiechał do Lublina.

Dnia 18. tego mieſiąca odprawiły ſię dwie Dyſputy Filozoficzne w *Collegium Nobilium Scholarum Piarum*, z ktorych druga, po obiedzie dedykowana była Xiążęciu Jmci Prymaſowi; i na tey znaydowało ſię wielu dyſtyngwowanych Gości; Jmć Pan Poſeł Francuſki na teyże Dyſpucie przytomny, oſobliwſzy pomienionemu *Collegium* uczynił honor, gdy dla wzbudzenia Emulacyi w Młodzi, i zachęcenia oneyże do nauk, rożne nieſpodzianie Argumenta, z oſobliw-

fzą mądrością, i dofkonałością, proponował.

Według wiadomości dziś odebranych z Saxonii pod datą 19. tego miefiąca, Feldmarfzałek Hrabia *de Daun* dnia 18. wieczorem z całym woyfkiem fwoim ftanął w blifkości Drezna przy *Schönfeld*.

Nazaiutrz nieprzyiaciela zaraz zpędził z tey ftrony od Nowego Miafta, i przez to kommunikacyą fobie z Miaftem uczynił. Tegoż czafu Garnizon z nowego Miafta wypadifzy nieprzyiacielowi kilka armat odebrał.

Czekamy na wiadomość o dziełach dalfzych, które Feldmarfzałek *Daun* przedfięweźmie przeciw woyfku nieprzyiacielfkiemu po tamtey ftronie Miafta ftoiącemu.

Z Dobromila d. 14. Lipca.

W Klafztorze OO. Bazylianow Prowincyi Koronney odprawiły fię dwie publiczne Teologiczne Dyfputy, pierwfza z rana pod Imieniem Jmci Pana Antoniego Derfzniaka Starofty Chotynieckiego, druga po południu pod Imieniem Xiążęcia Jmci Lubomirfkiego Woiewody Lubelfkiego, w przytomności nie tylko wfzyftkich Jchmciow XX. Profefforow Zakonnych z Przemyśla na ten dzień i Akt od pomienionych Jchmciow XX. Bazylianow Dobromilfkich umyślnie zaprofzonych i fprowadzonych, ale też innych godnych Gości, z Ziemi Przemyślfkiey.

Z Torunia dnia 10. Lipca.

Jchmć Pańftwo Woiewodowie Pomorfcy w przefzłym Tygodniu z Pomorfkiego do Dobr fwoich Oftromęcka przybyli, gdzie w Niedzielę przefzłą iako w dzień Oktawy Imienin Jmci Pana Woiewody, Jmć Pan Czapfki Pomorfki Deputat z Jeymcią fwoią, Jchmć XX. Dziekan Zmijewfki, i Mellin Kanonik, Chełmińfcy, Jeymć Pani Krufzyńfka Kafztelan; Gdańfka z Synem i Córką, Jmć Pan Piwnicki Podkomorzy J. K. MCi, Jmć Pan Browińfki Sądowy; Jmć Pan Bagińfki Stolnik Zawfkrzyńfki z Jeymcią, i wielu innych Jchmciow Obywatelow i Duchownych ziechało fię oświadczaiąc fwoie Jmci Panu Woiewodzie powinfzowanie; cały dzień na uczcie rozrywkach wefołych z ukontentowaniem całey kompanii fię odprawił. Nazaiutrz po obiedzie Jmć Pan Pomorfki w podróż do Lublina Traktem na Toruń wyiechał.

Z Londynu d. 4. Lipca.

Część woyfka nafzego do Obozu *Barham Downs* niżey Miafta *Canterbury* dnia 30. Czerwca wefzła, inne obozy iuż wymierzone w krótce będą woyfkiem napełnione. Fregaty Królewfkie *Aquilon* i *Alcyon* także Statek do rzucania bomb *La Carcaffe* wybiegły na morze dla złączenia fię z Okrętami ftoiącemi przed *Havre de Grace*. Gdy iuż u nas o pokoiu wzmianki cierpieć niechcą, i Dwór fkutecznie myśli o podbiciu w tym roku Wyfp Francufkich w Indyach zachodnich, General *d'Amherft* z Ameryki oznaymuie, że dnia 12. Maia iuż zgromadził w Albanii Woyfko tak Europeyfkie iako

Amerykańskie, którym snadno mu będzie resztę Francuskich podbić fortec w Kanadzie.

Okręt Kompanii Jndyiskiey nazwany Hrabia *de Holderness* następuiące z Jndyi Wschodnich przywiózł do *Spithead* wiadomości: których iednak Dwór ogłaszać nie kazał, iako nieściągaiących się do spraw Korony, lecz tylko do Kompanii Jndyiskiey Angielskiey względem Kompanii Jndyiskiey Hollenderskiey. Sprawa iest taka.

Widząc Angielczycy, że Hollendrzy Francuzow opatruią saletrą, postanowili im zabronić weyścia na Bengalę. Hollendrzy dla utrzymania się przy swoim handlu wsadziwszy na 7. okrętow 600. Francuzow i 1,000. Jndyanow, naprzód zabrali Statek Kompanii Angielskiey, potym wysadzili ludzi swoich przy *Calicota* tym umysłem, aby tę fortecę opanowali. Garnizon mężnie się broniący 500. z ludzi ich na placu trupem położył, á drugie tyle w niewolą zabrał. Nie General *Clive*, lecz Pułkownik *Ford* Nababowi w tey okoliczności dopomagał.

Hollendrzy tą klęską mniey zastraszeni udali się na rzekę dla podbicia okrętow 4. kompanii naszey, których Kapitanowie tak mężnie i rostropnie się sprawili, że po żwawey przez półczwartey godziny bitwie, 5. okrętow Hollenderskich podbili, dwa ostatnie musiały uciekać, lecz spotkawszy się z 2. naszemi okrętami onym się poddały. Ani Admirał *Pocock*, ani żaden okręt Królewski nie mieszał się do tey akcyi, po którey Okręty nasze attakowały i dobyły iednę z dwuch Hollenderskich osad. Lecz tak rzeczona osada, iako podbite okręty Hollendrom są wrócone, którzy z strony swoiey uznali się być winnemi, obowiązali się za poczynione szkody Angielczykom zapłacić 120,000. funtow Sterl: i przyrzekli, że napotym nad ieden Statek osadzony 100. ludzi nie maią posyłać do każdey ze dwuch swoich osad.

Z Londynu d. 8. Lipca.

Szkoda uczyniona przez pożar w *Portsmouth* iest szacowana od 300, do 400. tysięcy funtow Sterlingow, listy poźnieysze tylko kładą 100,000. Nieszczęśliwy ten trefunek żadney przeszkody nieprzynosi dziełom woiennym na morzu, ponieważ mamy ieszcze tak wiele narzędziow i rynsztunku w *Porsmouth*, że moglibyśmy straszną uzbroić flotę. Pożar ten wnocy z 2. na 3. zaiął się. Tak straszna była na ow czas nawalnica, grzmoty, pioruny, i błyskawice, że Zołnierz na warcie stoiący nic widzieć nie mogł; postrzegł iednak kulę ognistą lecącą ku magazynowi, w którym liny były złożone, i w 10. minut, rzeczony wybuchnął pożar.

Pokazuie się tu reiestr okrętow zabranych Angielczykom przez Francuzow, i Francuzom przez Angielczykow od dnia 1. Czerw: r. 1759. do dnia 1. Czerw: 1760. Francuzi podbili Angielskich okrętow 2,539. miedzy któremi iest 321. odebranych, á 327. wykupio-

nych, między zabranemi było 78. Armatorow. Angielczycy wzięli Francuzom 944, licząc w to 243. Armatorow, między okrętami naywięcey ieſt Rybackich i innych zyſku nie przynoſzących Statkow, co ieſt znakiem, że Nieprzyiacielſkie handle albo cale upadły, albo na cudzych okrętach dzieią ſię. Niewolnikow Francuſkich liczemy u nas na 35,000. Straſzna naſza wyprawa podobno będzie zaniechana, albo na pomyślnieyſzy czas odłożona.

Z Wiednia d. 19. Lipca.

Według oſtatnich wiadomości z Drezna, Krol Jmć Pruſki od dnia 13. to Miaſto żwawie attakuie, lecz do dnia 17. nic ieſzcze nie wskorał. Według tychże wiadomości Garnizon pała żądzą wſławić ſię męſtwem, ktorego iuż dał dowod dnia 16. gdy Generał Hrabia *de Maquire* uczynił wycieczkę i z Generałem *de Ried* kommunikacyą ſobie otworzył. Feldmarſzałek *Daun* dnia 19. ma przybyć pod Drezno.

DONIESIENIE

Z Warſzawy d. 26. Lipca.

Podaie ſię do wiadomości, iż tu w Warſzawie ná Krakowſkim Przedmieściu ſą dwie Kamienice iedna podle drugiey złączone ze Stayniami, Wozowniami, Szpichlerzami, Studnią z kuchniami dworſkiemi i ze wſzelkiemi wygodami do ſprzedania, należące do Jmci Pana *de Hiche* Oberſztleytnanta Gwardyi Koronney, ktoby tedy miał wolą kupienia onych, niech ſię odzywa do tegoż Jmci, ktory także w tyłach tych kamienic *aliàs* ná koziey ulicy ma do zbycia Domoſtwo drewniane ze ſtaynią i wozownią ale tylko do przenieſienia onych z gruntu.

TARGI WARSZAWSKIE

Dnia 25. Lipca.

Korzec pſzenicy Tynf:	12.		
Żyta - - -	7.		
Jęczmienia - -	6.		
Słodu - - - -	9.	-	1.
Owſa - - - - -	5.		
Kaſzy Jęczmienney -	10.	-	2.
Dito Tatarczaney -	10.		2.
Dito Jaglaney -	12.	do	14.

TARGI GDANSKIE

dnia 19. Lipca 1760.

Towar na Łaſzty od 60. Korcow.

Pſzenicy białey Polſk:	250.	do	270.
Dito Pſtrey - -	210.		230.
Dito Czerwoney -	190.	-	210.
Dito Z Montow -	150.	-	175.
Żyta od funt: 118. do 120.		-	125.
Dito od funt: 113. - 117.		-	120.
Jęczmienia - - -	115.	-	120.
Słodu od korcow 90.	180.	-	200.
Owſa - -	95.		100.
Kaſzy Jaglaney	200.	-	280.
Kaſzy Tatarczaney	160.	-	180.

Kurs Pieniędzy.

Czerwony Złoty nowy	11.	gr.	12.
Dito Stary ważny -	11.		6.
Dito Nieważny - -	10.	-	10.
Talar bity ważny -	5.	-	10.
Dito Nieważny - -	4.	-	27.
Dito Banco - - -	6.	-	6.
Rubel - -	4.	-	9.
Louis d' Or. - - -	19.	-	18.
Fridrichs d' Or. - -	19.		12.
Funt Flamancki - - -		gr.	414.

Na Złoty Pruſki idzie Szoſtakow 5.

Num: 26.

SUPLEMENT

Z GAZET CUDZOZIEMSKICH

DNIA 26. LIPCA ROKU 1760.

Dyaryusz od woyska Francuskiego od dnia 29. Czerwca do 2. Lipca.

Dnia 29. Marszałek z obozu pod *Neustadt* wyprawił znaczne Korpus, pod kommendą Markieza *de Poyanne*, ktory tegoż dnia stanął w *Holsdorff*, gdzie z nim się złączyły Dragonia *de Baufremont* i Hussarya *de Turpin*. Dwa batalliony *de Bouillon* do *Marpurg* posłane były na zmocnienie Dywizyi Generała *de Chabo*.

Tegoż dnia 800. koni lekkich pod Kommendą Jmci Pana *de Grandmaison* i 4. Batalliony Sasow z Woyska Hrabi Jmci *de Luzace*, pod kommendą Generała *de Glaubitz* wyprawione były do *Esdorf* i *Alsfeld* za odebraną wiadomością, iż Generałowie *Tremback* i *Freytag* z Dywizyami swemi okolice one naieżdżaią, lecz nim woysko nasze tam doszło, nieprzyiaciel iuż był uszedł.

Dnia 30. moździerze nasze pod *Marpurg* były sprowadzone, i wnet zatym kilka bomb do Zamku rzucono. Major *de Puffendorff* maiący w nim kommendę, przez kapitulacyą w niewolą się poddał z Garnizonem, ktorego było 380. ludzi

Dnia 1. Lipca Jmć Pan *de Chabo* z Brygadą Jrlandską wziął rozkaz złączyć się z częścią woyska stoiącą w *Holsdorf*. Tegoż dnia Marszałek wyprawił Generała *de Filey* do *Dillenburg* dla obleżenia Zamku tamecznego, ktory iuż był opasany od Batallionu *d' Ogilvy* i Woluntaryuszow *de Clermont*.

Marszałek uwiadomiony, iż nieprzyiaciel w *Fritzlar* ma magazyny i że tam wielkie ekwipaże swoie odesłał dnia 29. wyprawił Jmci Pana *de Nordmann* z 1,250. koni do zabrania onych, ieśliby można było, albo przynaymniey do zatrwożenia z tyłu woyska nieprzyiacielskiego. Jmć Pan *Nordmann* teyże nocy ruszywszy się i daleko okrążywszy dla utaienia marszu przed nieprzyiacielem, dnia 1. Lipca rowno ze dniem do *Fritzlar* przybył, wszystkie prawie ekwipaże dniem w przod były wyprowadzone do *Cassel*; znalazł tam 4. armaty, ktore zagwoździł połamawszy łoża i zepsuwszy wozy z ammunicyą; w niewolą wziął 60. ludzi, 5. Officyerow i kilku puszkarzow, á przy tym oswobodził około 100. Hussarow naszych, po większey części z Regimentu *Berchini*; wiele wozow i więcey iak 60. koni Officyerom Angielskim zabrał, i magazyn z owsem zapalił; dowiedziawszy się zaś o nadeyściu części woyska nieprzyiacielskiego liczniejszey, cofnął się ku *Frankenberg*, á zdobycz wziętą posłał przodem. Przybywszy do *Freyenhagen* po tak długim marszu, musiał woysku swemu pozwolić odpoczynku. Xiążę Ferdynand wziąwszy o tym wiadomość, wysłał Generała *Luckner* z

ſwoią Dywizyą i z 2. Regimentami Kawaleryi, ktòre o godzinie 3. z południa uderzyły na oſtatnią ſtraż naſzę, i po żwawey bitwie, ktòra przez godzinę trwała, przymuſiły onę cofnąć ſię do podiazdu Jmci Pana *de Nordmann*. Tu bitwa znowu była ponowiona, ale nakoniec Generał *Luckner* muſiał ſię reyterować á naſi kontynuowali drogę do *Frankenberg*, gdzie ſtanęli dnia 1. Lipca o godzinie 11. w wieczor. W tey potyczce utraciliśmy 40. zabitych, ranionych, lub w niewolą wziętych, ale też ſtrata nieprzyiacielſka nie ieſt mnieyſza.

Dyaryuſz od Woyſka Francuſkiego od dnia 7. do 12. Lipca.

Xiążę *de Broglie* przeſtrzeżony dnia 7. od Hr: *de St. Germain*, iż dnia 9. będzie w *Corbach*, zaraz rzekę *Eder* przeyść, i Nieprzyiaciela umyślił do *Corbach* uprzedzić. Bagaże większe wyſłał dnia 7. o południu, á o pułnocy woyſku do marſzu być gotowym kazał, i ſam przybywſzy do obozu kolumny wyprawował, ktòrych iednak marſz dla ròżnych przeſzkod, tak był opoźniony, że oſtatnie bagaże o godzinie 8. rano ieſzcze nie wyſzły z pod *Neuſtadt*.

Hrabia Jmć *de Luzace* woyſko ſwoie w rezerwie o pułnocy z obozu miał ruſzyć, i z nim ſtanąć na prawey ſtronie obozu woyſka wielkiego, dla zaſłonienia marſzu, i utrzymania Dywizyi zoſtaiących pod kommendą Jchmć Panow *de Lillebone, du Blaiſel* i Xiążecia *de Robecq*, ktòre miały być w oſtatniey ſtraży, pod kommendą Hrabi *de Stainville*, Ten zaś miał rozkaz, żeby przededniem woyſko ſwoie w leſie ukrył, ſtraże na zwyczaynych ſobie mieyſcach rozłożył, á zamiaſt Jnfanteryi Dragonią piechoto na ſzylwachty rozſtawił; ażeby nieprzyiaciel poki by tylko można było, o ruſzeniu ſię woyſka nie był uwiadomiony. Wſzyſtko to do ſkutku było przyprowadzono, i Allianci o odeyściu woyſka naſzego nie prędzey dowiedzieli ſię od chłopow z *Waſſemberg*, aż gdy iuż oſtatnie ſtraże z tey wſi były wyſzły.

Marſz ten dobrze nam ſię powiòdł, chociaż wielka była niepogoda, i woyſko wcześnie ſtanęło o milę od *Frankenberg* przy wyiściu z laſu tam kończącego ſię i tam zanocowało, aby przy ogniach rozłożonych miało nocleg wygodny, i oſuſzyło ſię.

Hrabia Jmć *de Luzace* z rezerwą idąc za woyſkiem, dla ekwipażow był w marſzu opoźniony, ale ponieważ tego dnia miał ſtanąć w *Rauſchenberg* i 3. mile mniey od Woyſka miał uyść, ròwno znami ſtanął w ſwoim obozie.

Baron *de Glaubitz* tegoż dnia z Brygadą *d' Anhalt* i z Huſſaryą *de Berchini* miał iść do *Amoeneburg*, dla zaſłonienia Marpurga, i konwoiow z *Gieſſen* idących, miał przy tym rozkaz do trzymania ſtraż nad rzeką *Ohme* i dania wiadomości o obrotach nieprzyiacielſkich.

Xiążę Marſzałek także ròwno ze dniem Barona *de Cloſen* we 2,400. ludzi wyſłał do *Raderen*, á Jchmć PP. *de Poyanne* i *de Rothe* wzięli rozkaz, żeby tegoż dnia ſtanęli w *Saxenberg* dla ſtrzeżenia ciaſnych drog i wſtępu do ròwniny pod *Corbach*.

Dnia 9. rano Baron *de Cloſen* z podiazdem ſwoim poſzedł ku *Saxenhauſen* i *Naumburg*, dla wzięcia wiadomości o obrotach nieprzyiacielſkich, á Hrabia *de Stainville* Xiążęcia *de Robecq* wyſłał ku *Frankenau* i *Wildungen* na tenże koniec. Wiele albowiem na tym zależało żebyśmy ſię mogli wywiedzieć ieśli nieprzyiaciel rzekę *Eder* przeydzie i ku *Corbach* obròci ſię, bośmy ſię obawiali, żeby ſię z wielką częścią woyſka nie udał ku *Marpurg* i *Gieſſen*, á nam nie przeciął kommunikacyi i ſprowadzenia żywności; Tym czaſem woyſko zbliżywſzy ſię do *Frankenberg* ſtanęło przy moſtach, ktòremi miało przeyść rzekę *Eder*.

Około godziny 8. Marſzałek odebrał wiadomość, iż woyſko nieprzyiacielſkie dnia 8. po południu ruſzyło ſię ku rzece *Eder*, zaczym też rzekę woyſko naſze zaraz przeſzło; Hrabia *de Luſace* wziął ordynans, żeby przyſzedł do *Frankenberg* á Ichmć Panom *de Poyanne* i *de Rothe*, ſtanąć kazał w *Jmmingshauſen*, dokąd woyſko miało przybyć. Marſzałek ſam złączywſzy ſię z Dywizyą Imci Pana *de Rothe*, wyiechał przodem dla wyznaczenia obozu. Gdy po lewey znaydował ſię ſtronie, uſłyſzał huk z ręczney ſtrzelby na pagórku po prawey od *Corbach* i w net ſię dowiedział od Imci Pana *de Cloſen*, że gdy ten przybył do wieży na tymże pagórku, obaczył dwa obozy nieprzyiacielſkie, pierwſzy Generała *Luckner*, á drugi między dwuma laſami, którego nie mogł widzieć ani początku ani końca, i że zatym uſtępował ku *Corbach*. Ponieważ wiele na tym zależało, żeby ten pagórek był od naſzych oſadzony, á żadnegośmy tam ieſzcze woyſka nie mieli, Marſzałek oznaymić mu kazał, iż woyſko ieſt w marſzu, i już lewym ſkrzydłem do *Corbach* ſię zbliża, żeby zatym wſzyſtkiemi ſiłami ſtarał ſię o oſadzenie tego pagórka. Imć Pan *de Cloſen* zaraz ſię wròcił i Marſzałek ſam z Xiążęciem *de Conde* do niego przybył; Lecz na pagórku iuż licznieyſze pokazało ſię woyſko nieprzyiacielſkie, zaczym muſiał zaczekać Karabinierow i dwuch Brygad Infanteryi, po które Marſzałek poſłał. Tym czaſem też noc naſtąpiła.

Hrabia *de St. Germain* tegoż wieczora do *Bretzlar* przybywſzy do Marſzałka przyſłał z tym, iż do *Corbach* iuż nie dociągnie. Marſzałek odpowiedzieć mu kazał, iż ponieważ nieprzyiaciel tak ieſt bliſki, żeby ſię zaraz ruſzył, aby ſię rano z nim mogł złączyć.

Dnia 10. rano Jmć P. *de Cloſen* donioſł, iż większa ieſzcze była liczba Nieprzyiacioł na pagórku z ciężkiemi armatami, co i Marſzałek ſam poſtrzegł. Nieprzyiaciel na ten czas wychodził z laſu, ktòrego brzegi oſadził Infanteryą; między lekkim woyſkiem iego á Huſſaryą naſzą znowu tam była potyczka. Marſzałek las ten obiechać kazał i poſtrzeżono kolumnę od 7. do 8. tyſięcy woyſka, pròcz tego, ktòre już do laſu było weſzło. Już od rana ruſzyć ſię był kazał 2. Brygadom Infanteryi i Karabinierom z 8. armatami, Hrabia *de St. Germain* z 2. Brygadami Infanteryi także przybył, i oznaymił, iż Kawalerya iego chyba ſtanie o godzinie 3. po południu, reſzta zaś Infanteryi z Artyleryą tego dnia do *Corbach* nie ściągnie.

Marſzałek część laſu naprzeciw nieprzyiacielowi oſadzić kazawſzy przez Woluntaryuſzow *de Flandres*, Hrabi *de St. Germain* zlecił, żeby ich wſpierał przez 2. Brygady, ktòre z ſobą przyprowadził. W net potym znowu dwie Brygady nadeſzły z kilką armatami, ktòrym za tymże laſem kazał ſtanąć. W kròtce nieprzyiaciel uderzył na Woluntaryuſzow, ktorzy, dwiema Brygadami wſparci, utrzymywali ſię przez czas nieiaki, lecz nakoniec ſiłom przewyżſzaiącym część laſu muſieli uſtąpić.

Tym czaſem 4. Brygady Infanteryi i 4. Kawaleryi nadeſzły; ale też z ſtrony nieprzyiacielſkiey pokazały ſię dwie bardzo znaczne kolumny, i rozumieliśmy, że całe Woyſko Xiążęcia Ferdynanda było tu zgromadzone. Marſzałek to widząc nie kazał laſu atrakować, á nawet Brygadom Kawaleryi zatrzymać ſię kazał za *Corbach*, ponieważ nie upatrzył był ieſzcze mieyſca; którędy by ſię w potrzebie mogła reyterować. Rozumieiąc bowiem, iż miał mieć ſprawę z wielką częścią Woyſka nieprzyiacielſkiego, przed przyściem

woyſka Francuſkiego, które przed godziną 5. przybyć nie mogło, podał by ſię był w niebeśpieczeńſtwo utracenia wſzyſtkich ludzi, których przodem wyſłał. Gdy zaś poſtrzegł koniec kolumn nieprzyiacielſkich, i zrozumiał, iż nie całe to ich było woyſko, do wſzyſtkich Brygad przybywaiących poſłał rozkaz, żeby ſię z nim złączyły. Hrabi *de St. Germain* kazał attakować las z 2. Brygadami z lewey ſtrony, á Jmć Pan *de Closen* z iedną ſtanął od równiny, którędy nieprzyiaciel do laſu wchodził. 24. armaty też dopiero przyprowadzone lokowano na górzę do zbicia bateryi, z którey nam nieprzyiaciel z 7. armat i 3. możdżerzy bardzo ſzkodził. Tegoż czaſu Marſzałek Generała *de Guerchy* z 2 Brygądami poſłał do laſu dla attakowania tey bateryi, á przed laſem drugie 2. poſtawił w rezerwie. Brygada *Nawarſka* poſzła przeciw batteryi, á *Królewſka* do laſu między Nawarſką i Hrabi *de St. Germain*, bitwa na ten czas była walna, i nieprzyiaciel z laſu był wypędzony. Brygada Nawarſka, dołem przymknąwſzy ſię aż o 50. krokow od bateryi i mężnie do niey ſkoczywſzy, bagnetami żołnierza nieprzyiacielſkiego z niey ſpędziła, i wielką liczbę wykłóła.

Nieprzyiaciel z laſu wyſzedł w wielkim nieporządku, lecz Kawalerya iego za laſem uſzykowana, Infanteryi náſzey dalſzego broniła prześladowania. Woyſko iego z lewego ſkrzydła chciało w prawdzie powtórnie uderzyć na Brygadę *Nawarſką*, lecz gdy dwiema innemi była zmocniona, i 500. iazdy lekkiey na nieprzyiaciela z boku poſłano, zgoła uſtąpił z placu, Huſſarowie naſi ſpotkawſzy ſię z 1. Regimentem Dragonii Angielſkiey prawie cały wycięli albo w niewolą wzięli: reſzta do laſu uſzła, którą lekka iazda z Dragonią *de Beaufremont* okrążyła; na liczne też korpus Infanteryi uchodzącey natarſzy, odebrała im armatę z którey właśnie do niey ognia dawano. Daley prześladować nie można było, ponieważ wielka część woyſka nieprzyiacielſkiego na pagórkach ſtanęła, á woyſka naſzego ieſzcze nie było, gdyż pierwſza ſtraż dopiero o 6. w wieczor pod *Corbach* przyſzła.

Nieprzyiaciel o milę od boiowiſka przy *Saxenhauſen* nocował pod bronią, gdzie całe woyſko ma być zgromadzone.

Bitwa żwáwa trwała przez godzin 4. á bicie z armat od godziny 7. z rana do 4. z południa było kontynuowane. Xiążę *de Conde* i Xiążę Marſzałek byli w wielkim śmierci niebeśpieczeńſtwie, gdyż o 40. krokow od nich przypadkiem na 10. wozach prochy ſię zapaliły przez co bliſko 100. ludzi było zabitych lub ranionych. Utrata naſza na tak ſtraſzny ogień, który wytrzymywaliśmy, mniey ieſt znaczna, ponieważ nad 6. aldo 700. ludzi zabitych i ranionych nie liczemy. Nieprzyiacielſka zaś nierównie ieſt większa, w niewolą wziętych mamy więcey iak 800. ludzi, prócz 5. albo 600. ranionych. Zabitych zaś ieſt nad 2,000.

Skutek pokazuie potrzebę pośpiechu, którymeśmy 14. mil uśli i rzekę *Eder* prześli, czegobyśmy ſię nie byli ważyli, gdyby nieprzyiaciel choć 10,000. ludzi był miał do bronienia nam przeyścia. Dziwna ieſt rzecz, że Xiążę Ferdynand, miawſzy intencyą bronić nam tego przeyiścia, czego dowodem bitwa ieſt ſtoczona, tak długo ſię zabawił w *Ziegenhayn*.

Od dnia 12. Lipca z rana:

Mamy wiadomość, iż Xiążę Ferdynand dnia 10. o godzinie 7 w wieczor do *Saxenhauſen* powrócił, że Młody Xiążę Brunświcki w ramię prawe ieſt poſtrzelony, że wozami wielką liczbę ranionych, między któremi wiele Officyerow, Allianci ſprowadzili, i że w zyſcy wyznaią, iż wielką klęſkę ponieśli, Dwa Regimenty Infanteryi Hanowerſkiey prawie ze wſzyſtkim ſą znieſione.

Woyſko całe Xiążęcia Ferdynanda dnia 10. dopiero w nocy do obozu przyſzło á to bez bagażow; w bitwie zaś była Dywizya Xiążęcia Brunświckie o młodego. Dywizya Generała *Kilmanſegge*, Generała *d'Anhalt*, Generała *Luckner*, i Huſſarya z Dragonią Sztabu generalnego, co ogółem wynoſiło 35,000. ludzi.

Dnia 12. rano ogodzinie 5. Xiążę Ferdynand z woyſkiem generalnego Sztabu wyiechał dla przygotowania marſzu ku *Wolfshagen*.